

# Tak mało na świecie dobroci...

„Tak mało na świecie dobroci, a tyle jej światu potrzeba”, śpiewała młodzież ludowa jeszcze po II wojnie światowej. Dlaczego więc dzisiaj posłowie ludowi (może ci sami, którzy wówczas ten hymn śpiewali?) „kastrują” w Sejmie projekt „Ustawy o ochronie zwierząt”, wspólnie zresztą z łowcami z Polskiego Związku Łowieckiego, co już mniej dziwi. Przecież dobroć jest niepodzielna, obejmuje dziś zarówno ludzi jak i świat zwierząt, „naszych braci mniejszych” jak nauczał św. Franciszek z Asyżu, zwiastun ekologii i patron współczesnych ekologów, którego na pewno wielu ludowców czci i wielbi.

A nasza ustawa z 1928 roku (rozp. Prezydenta RP.), kiedyś postępową, dzisiaj jest anachroniczną w stosunku do analogicznych ustaw w Unii Europejskiej, kompromituje nas w oczach Europy. Dzisiaj zwierzę nie jest rzeczą i z tym się wszyscy zgadzają (nawet myśliwi!), tylko nie wszyscy chcą wyciągnąć z tej zasady właściwe wnioski.

„Pecunia non olet” jak mawiali starożytni: najmniejszy, choćby najpodlejszy zarobek nie śmierdzi, choćby był uzyskany z bólu czy krzywdy drugich istot żywych. Byle nie stracić ani centa, byle nie zwiększyć swego wysiłku i nie zmęczyć umysłu... I tak wykreślono z projektu wymienionej ustawy rozdział o tuczu gęsi „na siłę” (powodującym straszliwe cierpienia ptaków, lecz przynoszącym pewien dochód z eksportu na Zachód gęsich wątróbek); skreślono zakazy tuczu bateryjnego, monodiety barbarzyńskich eksperymentów na zwierzętach wykonywanych przez przemysł kosmetyczny, bolesnych tresur zwierząt, wycięto delegacje dla rad gminnych w sprawie określenia warunków uboju, wyłączono wreszcie z odpowiedzialności za transport zwierząt wysyłającego (tzn. producenta).

Krótko ujmując „wygotowano” w Sejmie jeszcze jeden dokument hańby domowej. Lecz gdy przystąpimy do Unii będziemy musieli przyjąć ich nowoczesne ustawodawstwo „o ochronie zwierząt”, dając pośrednio dowód – jak nieraz już w historii bywało – że sami, z własnej woli nie potrafimy przyjąć nowoczesnych reform i rozwiązań; robią to za nas obcy. Zaślepia nas pazerność, egoizm grupowy i ignorancja, Sapienti Sat.

Zbigniew T. Wierzbicki